

Przeglądy i komentarze

ROK JERZEGO GIEDROYCIA

Rok 2006 obchodzony był w Polsce oraz enklawach polskości na świecie – jak wolno sądzić na podstawie patronatu Rady Wykonawczej UNESCO nad Stuleciem Giedroycia – jako szczególny hołd oddany postaci Redaktora i dziełu Jego życia, tj. paryskiej „Kulturze”. Wśród argumentów przemawiających za ustanowieniem Roku Giedroycia podawano m.in. stulecie urodzin, sześćdziesięciolecie Instytutu Literackiego, a także setną rocznicę urodzin Juliusza Mieroszewskiego, najbliższego współpracownika Giedroycia, najwyżej cenionego za umiejętność artykułowania myśli politycznej, inspirowanej sugestiami zawartymi choćby w obszernej korespondencji z Maisons-Laffitte. W uchwale Sejmu RP z dnia 29 lipca 2005 r. można przeczytać:

„Jerzy Giedroyc całe życie poświęcił sprawie niepodległości Polski tolerancyjnej i nowoczesnej, ale też szanującej własne tradycje narodowe. Utworzony przez niego miesięcznik „Kultura” ponad pół wieku był dla Polaków urzeczywistnieniem ideałów wolności słowa i myśli. Łamy pisma otwarte były dla autorów związanych z prawicą i z lewicą, pilsudczyków i narodowców, liberałów i konserwatystów. Dzieła wydane w Bibliotece Kultury weszły do kanonu literatury polskiej. Kwartalnik ‘Zeszyty Historyczne’ jest dziś jednym z ważniejszych źródeł wiedzy o najnowszej historii Polski”.

W skład Komitetu Honorowego Obchodów Roku Jerzego Giedroycia, któremu przewodniczył Władysław Bartoszewski, weszli m.in. Marek Jurek, marszałek Sejmu RP, Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu RP, Stefan Meller, minister spraw zagranicznych RP, Kazimierz Ujazdowski, minister kultury i dziedzictwa narodowego, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP i Premiera, a także wybitne osobistości z kręgu „Kultury”, w tym m.in.: Daniel Beauvois, Czesław Bielecki, Zbigniew Brzeziński, Mirosław Chojecki, Michał Giedroyc, Natalia Gorbaniewska, Tomasz Jastrun, Jerzy Kisielewski, Leszek Kołakowski, Stanisław Lem, Adam Michnik, Sławomir Mrożek, Bohdan Osadczuk, Bohdan Paczowski, Krzysztof Pomian, Jerzy Pomianowski, Wojciech Skalmowski, Leszek Szaruga, Leopold Unger, Tomas Venclova, Piotr Wandycz.

Zapowiadane uroczystości skwitował, z właściwym sobie realizmem i poczuciem humoru, Leopold Unger (mający prawa do takiego komentarza jako jeden z nielicznych przyjaciół Giedroycia, „Brukselczyk”, obecny na lamach „Kultury” od początku lat 70. minionego stulecia), który przestrzegał: „abyśmy tylko nie znudzili Polski Giedroyciem”. Do tych słów nawiązał Henryk Giedroyc w liście adresowanym do organizatorów obchodów, wystosowanym w marcu 2006 r. w związku z inauguracją Roku J. Giedroycia. Wyjaśniając

powody swojej nieobecności („idę śladami mojego brata Jerzego”), Henryk Giedroyc symbolicznie upraszczał ceremoniał, świadomy uwarunkowań politycznych, wynikających z ogłoszonego właśnie projektu IV RP. Pisał:

„Jerzy był człowiekiem czynu, specjalistą od przebijania głową murów, a jest w tej dziedzinie ciągle wiele do zrobienia. Wierzę i liczę na to, że Rok Giedroycia przyczyni się do rozwiązywania – zrozumienia spraw trudnych, niekiedy nawet bolesnych, z którymi często nie potrafimy sobie radzić. Tylko taki hołd miałby sens dla Jerzego Giedroycia”.

Cytuję te ważne fragmenty, gdyż pomimo wielu druków okolicznościowych i specjalnych dodatków prasowych, list Henryka Giedroycia nie był prawie rozpowszechniany. Chyba jako zakłócający nastrój narodowej powagi i pomnikowy wymiar czczonego autorytetu. Sądzę, że należy te słowa zinterpretować jako zachętę do rzetelnego przestudiowania roczników „Kultury”, rozumnej lektury *Przestania* (istotnej części *Autobiografii na cztery ręce*, stanowiącej wykładnię myśli o Polsce) i krytycznych *Notatek Redaktora* w celu ich kontekstowego wykorzystania we współczesnej polityce i dla pożytku kultury politycznej społeczeństwa.

Jan Nowak-Jeziorański, niekiedy wyraźny protagonista J. Giedroycia, twierdził, że przez dziesięciolecie „Kultura” była jakby latarnią morską, umożliwiającą Polakom orientację w zawiłościach pojałtańskiego świata. Zarzut o niezajomość polskich realiów i wypełnienie misji po 1989 r. okazał się chybiony. Czas wolnej Polski po tzw. transformacji ustrojowej, aż do zamknięcia „Kultury” jesienią 2000 r., jak nigdy wcześniej, sprzyjał weryfikowaniu zapewnień nie tylko elity politycznej o zapładniającej roli pisma, wpływie na postawy, kształt Niepodległej, wektory polityki zagranicznej, hierarchizowanie wartości narodowych itp. Jerzy Giedroyc zachowywał daleko idący sceptycyzm wobec wszelkich deklaracji wynoszących „Kulturę” na piedestały za jedynie słuszną, poprawną, dalekosiężną wizję Polski niepodległej. Towarzyszyło mu poczucie niedosytu, niewystarczającej siły oddziaływania, braku narzędzi rzeczywistego kształtowania postaw, poza jednym, zagospodarowanym optymalnie, tj. słowem.

Niepiszący Redaktor, przez lata cedujący uprawnienia autora manifestów programowych na swojego publicystycznego rzecznika Juliusza Mieroszewskiego, a potem innych współpracowników, chociaż w zakresie ograniczonym, chwycił za pióro w początkach pierwszej dekady III RP. Nie godził się z takim rozminięciem wyobrażenia z rzeczywistością Polski. Ledwie dostrzegał, że jednak koncepcja dobrosąsiedzkich stosunków ze wschodnimi sąsiadami (zwana koncepcją ULB od pierwszych liter państw powstałych wskutek rozpadu ZSRR, tj. Ukrainy, Litwy, Białorusi) przyjęta została za priorytet przez rządy suwerennej Polski, spokorniałe wobec faktu, że uitorowała ona drogę Warszawie w nowej konstelacji niezależnej Europy Środkowej i Wschodniej. Przyjmował ze zrozumieniem ten stan rzeczy, który wszak przewidywano w Maisons-Laffitte w połowie XX w., choć brzmiał wówczas utopijnie. Oddalająca perspektywa wyostrzała także obraz historycznej koniunktury Polski, pozostającej w dobrych relacjach z sąsiadami na wschodzie i zachodzie, aspirującej do Unii Europejskiej, uznanej za lokomotywę regionu. W swoich *Notatkach* Giedroyc, z niepokojem i oburzeniem, podkreślał wielokrotnie, że my tu, nad Wisłą, nie spoglądamy szerzej i wyżej, nie ogarniamy horyzontu, lecz tkwimy w marazmie, wyczerpani falą pierwszego entuzjazmu, podzieleni, niechętni zmianom, podtrzymujący stereotypy utrwalające wiarę w wyjątkowość Polski i Polaków. Widział w powiększeniu szczegóły przywracające pamięć o przyczynach

klęski II RP i nazywał je po imieniu, wytykając władzom brak kompetencji, zrozumienia racji stanu, daremnie poszukując adresata tych uwag, skłonnego do reakcji oraz dwugłosu. Drażniła Go prywatna, nieczytelne podziały partyjne, walka o przywileje, aferowe skandale z udziałem polityków, pobłażliwość sądów, korupcja, populizm. W Roku Giedroycia *Notatki* zyskały znaczenie zlekceważonego głosu ostrzegawczego. W tym kontekście ostatnie wypowiedzi Redaktora zanalizowali np. Jerzy Pomianowski (*Włości króla bez ziemi*, „Rzeczpospolita”, dodatek *Stulecie Jerzego Giedroycia*, 27 lipca 2006), Adam Michnik (*My wszyscy z Giedroycia*, „Gazeta Wyborcza” 28 lipca 2006), Andrzej Franaszek (*Dramat Księcia Niezłomnego*, „Polityka” 7 października 2006). Ten ostatni, na co dzień publicysta „Tygodnika Powszechnego”, uaktualnił sprawozdawczą narrację z konferencji jubileuszowych, konstatując: „Giedroyc obawiał się, że jeśli Polska nie stanie się wielką, nieuchronnie obsunie się w małość. A wtedy triumfować będzie mentalność, by użyć tego słowa, endecka. Zamknięta na świat, szowinizmem kompensująca własne kompleksy”.

Dla wzmocnienia wymowy tych słów, ale i skontrastowania z wydarzeniami politycznymi w Polsce Roku Giedroycia, warto w tym miejscu – już bez komentarza – przytoczyć akapit z listu Prezydenta RP do uczestników obchodów urodzin Jerzego Giedroycia w Maisons-Laffitte, 27 lipca 2006 r. Brzmi on następująco:

„W imieniu Rzeczypospolitej składam wyrazy głębokiej czci pamięci Redaktora, Księcia Emigrantów, wielkiego Polaka, w którego życiorysie znaleźć można wzór zachowań, jakich dzisiaj Polska potrzebuje – stawiania dobra państwa ponad wszystkie inne cele działalności publicznej, umiejętnego sięgania do dziedzictwa narodowego oraz odwagi niezależności myśli i działania”.

Uroczystość w Maisons-Laffitte stanowiła najbardziej osobisty akcent obchodów Roku Giedroycia. W tym dniu, a więc w setną rocznicę urodzin Redaktora, odsłonięto pamiątkową tablicę na domu przy avenue de Poissy 91, w którym żył i pracował w latach 1954-2000. Tablicę zaprojektował i wykonał warszawski rzeźbiarz Marek Moderau, a ufundowała Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Następnie w parafialnym kościele ks. Adam Boniecki odprawił mszę za duszę Giedroycia, wspominając cały zespół „Kultury” – Zofię i Zygmunta Hertzów, Marię i Józefa Czapskich, Juliusza Mieroszewskiego. W ogrodach domu długo jeszcze trwały rozmowy przybyłych na tę uroczystość, m.in. Rity Gombrowicz, Natalii Gorbaniewskiej, Barbary Toruńczyk, Bogumiły Berdychowskiej, Władysława Bartoszewskiego, Bohdana Osadczyka, Krzysztofa Pomiana, Jerzego Pomianowskiego, Leopolda Ungera...

Lipcową kulminację obchodów, trochę dla przyjaciół i wśród przyjaciół, w Polsce poprzedzały dwie ważne wystawy, istotnie promujące dorobek Instytutu Literackiego i jego twórcy. Pierwszą z nich – „Jerzy Giedroyc – Książę Emigrantów” otwarto 15 lutego 2006 r. w Muzeum Wychodźstwa Polskiego im. Ignacego Jana Paderewskiego w budynku Podchorążówki w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Wystawę tę przygotowało Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, wykazując dbałość w aranżacji sal przybliżających klimat domu „Kultury” oraz staranność w doborze eksponowanych cytatów. Mottem wystawy uczyniono słowa Jerzego Giedroycia – „Dla mnie emigracja jest kwestią walki. Nie o utrzymanie tego, co było, ale o pewne sprawy zasadnicze. Dla mnie taką zasadniczą sprawą była niepodległość Polski”. Ponad 50 plasz i 30 zdjęć obrazowało koleje życia Redaktora, uwypuklając najdłuższy, emigracyjny okres, dzieje Instytutu oraz miesięcznika, meandry współpracy z autorami „Kultury” i współzycia zespołu. Odtworzono wnętrza

pokoju zwanego Ogrodem Zimowym, który był miejscem wszystkich narad oraz ważnych spotkań, a także gabinetu Redaktora. Z taśm odsłuchać można było ostatni radiowy wywiad Jerzego Giedroycia udzielony Hannie Marii Gizie, obejrzeć filmy. Przypomniano sylwetki wymienionych już Hertzów, Czapskich, Mieroszewskiego, ale także Andrzeja Bobkowskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Czesława Miłosza, Marka Hłaski i wielu innych pisarzy „odkrytych” przez Instytut.

Drugą wystawę, zatytułowaną „Jerzy Giedroyc i Dziupla ‘Kultury’” prezentowano od 23 marca 2006 r. w Bibliotece Narodowej w Warszawie, a następnie m.in. w Krakowie, Wrocławiu, Lublinie, Łodzi. Oprócz Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego i gospodarza – Biblioteki Narodowej, w jej przygotowanie zaangażowany był Instytut Adama Mickiewicza oraz *Miłosz Institute*. Noblista spełniał zresztą rolę specjalnego przewodnika, gdyż w *Początku legendy* sformułował postulat, który przyświecał inicjatorom ekspozycji – wydobyć z dorobku literackiego Instytutu wartości bliskie i zrozumiałe obecnym młodemu pokoleniom. Wystawa w Bibliotece Narodowej, koncentrująca uwagę zwiedzających właśnie na literackiej stronie Giedroyciowego przedsięwzięcia, z zamierzonym zlokalizowaniem w tle publicystyki politycznej uzmysłowiła znaczenie Instytutu dla stworzenia kanonu współczesnej literatury polskiej, wprowadzenia w obieg czytelnicy wielu dzieł i autorów „zakazanych” za żelazną kurtyną, nieobecnych tu, a bez szans zaistnienia, jak myślano, tam. Katalogi obu wystaw, zwłaszcza *Dziupli...* pełne są wyimków z książek lub wspomnień np. Konstantego Jeleńskiego, Jerzego Stempowskiego, Wacława Zbyszewskiego, Stefana Kisielewskiego, Wojciecha Karpińskiego, Kazimierza Orłosa, Marka Nowakowskiego, Jarosława Abramowa-Newerlego, by wymienić tych tylko, których nazwisk dotąd w tej refleksji brakowało.

W 2006 r. odbyło się także wiele konferencji naukowych i sympozjów poświęconych Patronowi. Miały one różny zasięg i charakter; od lokalnych, panelowych, nieomal kameralnych spotkań badaczy, skupionych na wybranej problematyce politycznej, do imponujących rozmachem przedsięwzięć międzynarodowych, łączących perspektywę naukową z swoistym odebraniem świadectw od osób związanych z „Kulturą”. W oczekiwaniu na tomy pokonferencyjne, warto odnotować co najmniej dwie prestiżowe i reprezentatywne konferencje: warszawską – „Jerzy Giedroyc: Kultura – polityka – wiek XX” (25-27 września 2006 r.) oraz lubelską – „Aktualność przesłania paryskiej ‘Kultury’ w dzisiejszej Europie” (7-9 grudnia 2006 r.). Obie zyskały protektorów w osobach Lecha Kaczyńskiego, prezydenta RP, Kazimierza M. Ujazdowskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, druga – także wsparcie Koïchiro Matsuura, dyrektora generalnego UNESCO oraz Anny Fotygi, ministra spraw zagranicznych, by dodać tylko, że na liście instytucji wspomagających organizatorów znalazły się ponadto m.in. Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, Forum Polsko-Ukraińskie, Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów oraz media ogólnopolskie („Tygodnik Powszechny”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, Polskie Radio, TVP Kultura).

Konferencje zaaranżowana przez Uniwersytet Warszawski wyróżniał szczególny układ tematyczny. Dyskusje koncentrowały się wokół następujących haseł: „Znaczenie wizji politycznej Jerzego Giedroycia”, „Wśród przyjaciół i sąsiadów”, „Wieczór redaktorów”, „Jerzy Giedroyc: Portret wielokrotny”. Podkreślić należy znaczenie wystąpień inicjujących konferencję, mowy Władysława Bartoszewskiego, Jerzego Kłoczowskiego, Krzysztofa Pomiana zgodnych w niezwykle pozytywnych ocenach wszechstronnego dorobku „Kultury” i wrażeniu odchodzenia lub wręcz deprecjonowania myśli, zasad i programów wypracowa-

nych dla Polski pod Paryżem. Znalazło to odzwierciedlenie w tytułach pierwszych sprawozdań z konferencji, zamieszczonych na łamach „Gazety Wyborczej”: Magdaleny Grochowskiej *Giedroyc czczony, ale porzucony* (29 września 2006), Leopolda Ungera *Pochowaliśmy Giedroycia na nowo* (3 października 2006). Dosadność komentarza Ungera wzbudza tym większy niepokój, że „Brukselczyk” w swym wystąpieniu, zamykającym obrady w Warszawie, wymieniał podstawowe składniki wizji Redaktora, tj. prymat interesu Polski nad wewnętrznymi partyjnymi interesami, społeczeństwo wolne od nacjonalizmu i klerykalizmu, rozumiejące istotę obywatelskości, przyjazny stosunek do mniejszości narodowych oraz sąsiadów, Kościół nieaspirujący do odgrywania roli politycznej. Problemy wynikające z odrzucenia tych elementów projektu niepodległej Polski stanowiły motyw większości wystąpień, w tym np. polityków i historyków z Litwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Niemiec, Francji, Izraela, Węgier. „Wieczór redaktorów” (Jacek Bocheński, Mirosław Chojecki, Krzysztof Czyżewski, Tomasz Jastrun, Marcin Król, Jan Malicki, Aleksander Smolar, Barbara Toruńczyk, Robert Traba) stanowił dobry wstęp do sesji „portretów zwielokrotnionych” dzięki uczłowieczającemu spojrzeniu na dokonania Giedroycia, a właściwie prezentacji Jego sylwetki w okrucinach wspomnień, anegdotach, itp. Potem już tylko relacje osobiste i korespondencyjne z Juliuszem Mieroszewskim, Czesławem Miłoszem, Jerzym Stempowskim, Konstantym Jeleńskim, Janem Nowakiem-Jeziorańskim, Adolfem Bocheńskim, Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, Andrzejem Bobkowskim, Witoldem Gombrowiczem, Józefem Czapskim, Wiktoorem Weintraubem, Melchiorem Wańkiewiczem, tzw. polskim Londynem w ujęciu m.in. Adama Michnika, Andrzeja Friszkego, Piotra Kłoczowskiego, Adolfa Juzwenko, Jarosława Kurskiego, Kazimierza M. Ujazdowskiego, Leszka Szarugi, Andrzeja Mencwela, Andrzeja St. Kowalczyka, Rafała Habielskiego, Janusza Korka. Każdy, kto trzymał w ręku choć jeden z tomów epistolograficznych Redaktora, przeczująca, z jakim stężeniem napięć, kondensacją wątków mieliśmy tu do czynienia. Podczas konferencji odbywały się ciekawe imprezy towarzyszące, w tym: odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Jerzemu Giedroyciowi, studentowi i doktorowi *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego (gmach starej biblioteki) i wieczór jubileuszowy Bohdana Osadczyka, dopełniony wkrótce potem w Sejnach. Tam to, 6 października 2006 r. profesor Osadczyk otrzymał tytuł Człowieka Pogranicza, przyznawany przez Fundację i Ośrodek kierowany przez Krzysztofa Czyżewskiego. Ze względu na uzasadnienie laudacji, honorujące „człowieka dialogu polsko-ukraińskiego, współpracownika Jerzego Giedroycia i współtwórcę wielkiego dorobku paryskiej „Kultury”, należy zakłócić nieco dotychczasowy porządek refleksji i dodać, że w dniach od 4 do 7 października 2006 r. wsluchiowano się w głos „Europejczyka Wschodniego”, „Atamana” Osadczyka dosłownie i w przenośni, gdyż uroczystości wręczenia tytułu osadzono w toku seminariów („Przełamując podziały – Polska, Ukraina, Niemcy i Rosja w nowej Europie”), wystaw, projekcji filmów, koncertów, itp. Bohdan Osadczyk otrzymał także w Sejnach Order Jarosława Mądrego i srebrny Order Metropolity Piotra Mohyły, najwyższe odznaczenie Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. Wśród gości ośrodka „Pogranicze” byli m.in. Wiaczesław Briuchoweckij, rektor Akademii, Anatolij Ponomarenko, dyrektor MSZ, Szewach Weiss, były ambasador Izraela w Polsce, Dmytro Pawłyyczko, były ambasador Ukrainy w Polsce, Mykoła Żułyński, dyrektor Instytutu Literatury UAN, Bogumiła Berdychowska, Ola Hnatiuk, Basil Kerski, Krzysztof Kozłowski, Tomasz Łubieński, Andrzej Mencwel, Włodzimierz Mokry, Ihor Ševčenko, Rudolf Stamm.

Wspomniana wyżej konferencja grudniowa w Lublinie, zorganizowana przez Instytut Europy Środkowo-Wschodniej kierowany przez Jerzego Kłoczowskiego, stanowiła

nieformalne podsumowanie Roku Giedroycia, tym bardziej zasługujące na uwagę, że wyraźnie – w planie obrad – zaakcentowano współczesny wymiar projektów Redaktora obecnych w polityce zagranicznej oraz dyskursie europejskim. W panelach zatytułowanych „Kultura w zimnowojennej Europie (przed 1989 rokiem)”, „Kraje obozu wobec sąsiadów”, „Świadkowie o przesłaniu ‘Kultury’”, „Współczesne odczytanie ‘Kultury’” udział wzięli m.in.: Bohdan Osadczuk, Krzysztof Pomian, Jerzy Pomianowski, Henryk Wujec, Bohdan Cywiński, Krzysztof Czyżewski, Natalia Gorbaniewska, Adam Michnik, Stanisław Szuszkiewicz, Marek Kornat, Janusz Korek. Część historyczną konferencji wzbogacił wieczór specjalny – opowieść Michała Giedroycia o tradycjach rodu. W sesji politologicznej mówiono o problemach polskiej polityki zagranicznej w latach 1989-2004, przystąpieniu do Unii Europejskiej, realizacji zadań wyznaczonych przez „Kulturę” jako normalizacja stosunków z sąsiadami i pojednanie narodów w Europie Środkowej i Wschodniej. Z zainteresowaniem wysłuchano opinii m.in.: Adama D. Rotfelda, Timothy Snydera, Zdzisława Najdera, Andrzeja Saksona, Klause Ziemera, Mykoły Riabczuka, René Rémonda, Marka Cichockiego. Z podejmowaną tematyką współgrały wystawy np. „Przeciwko kilku myślom... co nie nowe! Procesy krajowców za kontakty z paryską ‘Kulturą’” i promocje książek – A. D. Rotfelda *Polska w niepewnym świecie* oraz T. Snydera *Rekonstrukcja narodów: Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś*.

Równie interdyscyplinarny charakter miały konferencje w Mińsku (czerwiec 2006 r.) i Kijowie (listopad 2006 r.), gdzie debatowano na temat „Europa – przeszłość i przyszłość. Wizje i rewizje”. Międzynarodowe spotkanie zaś w stolicy Białorusi już w haśle programowym uwypukliło koncepcję ULB – „Białoruś – Litwa – Ukraina. Od idei do realizacji. W stulecie urodzin Jerzego Giedroycia”. W rodzinnym mieście Redaktora wydano kilka wartościowych książek, np. *Jerzy Giedroyc a Białoruś* (zawierająca plon konferencji z roku 1998 i 2002 oraz wybór publicystyki), *Testament Jerzego Giedroycia: otwarcie, suwerenność i dialog dla Europy i Białorusi*, wznowiono specjalny, białoruski numer „Kultury” z 1998 roku, otwarto wystawę „Kolekcja Jerzego Giedroycia”.

Nie próżnowały także wydawnictwa krajowe. W kontekście obchodów słusznie przypomniano słynną *Autobiografię na cztery ręce* Jerzego Giedroycia, przygotowaną przez Krzysztofa Pomiana w Czytelnikowskiej serii Archiwum „Kultury” w 1994 r. Zasłużone dla propagowania spuścizny paryskiego Instytutu Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej przygotowało kilka książek uzupełniających zasadniczy żrąb faktografii kręgu „Kultury”. Są to Daniela Beauvoisa *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowczyźnie 1793-1914*, tom zbierający znane wcześniej prace francuskiego historyka, dedykowany „Wielkim Ceniom Redakcji (...) która nam wskazywała drogę”, wyróżniony Nagrodą im. Jerzego Giedroycia, przyznawaną przez UMCS właśnie w Roku Giedroycia, polemiczny wobec niektórych ustaleń historiografii polskiej badanego okresu. Następnie: *Zanim powstała „Kultura”*. *Antologia tekstów Adolfa Marii Bocheńskiego poświęconych polskiej polityce wschodniej* w opracowaniu Kazimierza M. Ujazdowskiego, przybliżająca genezę późniejszej koncepcji ULB dzięki przypomnieniu artykułów autora rozprawy *Między Niemcami a Rosją*, wydanej w 1937 r. w Warszawie przy wsparciu Jerzego Giedroycia. Dalej – księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bohdanowi Osadczukowi w 85. rocznicę urodzin, *Polska, Ukraina, Osadczuk*, zredagowana przez Bogumiłę Berdychowską i Olę Hnatiuk, a w niej obok inspirujących przemyśleń m.in. Jerzego Kłoczowskiego, Jarosława Mokłaka, Huberta Łaskiewiczza, Emiliana Wiszki, Grzegorza Motyki, Teresy Chynczewskiej-Hennel, Tomasza Stryjka – kompletna bibliografia prac Jubilata za

lata 1952-2005 (warto wyjaśnić, że profesor Osadczuk świętował 85. urodziny w 2005 r., tom zaś ukazał się na przełomie 2006/2007, przy zaangażowaniu ówczesnego kanclerza Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie, Grzegorza Kuprianowicza). Wydaje się, że jedną z ciekawszych publikacji związanych z Rokiem Giedroycia stanowi dwutomowa kontynuacja wyboru tekstów „Kultury” z lat 1976-2000 zatytułowana *Realści z wyobraźnią*, datowana co prawda na rok 2007, lecz przygotowywana właściwie od 1999 r., gdy Grażyna Pomian wydała *Wizję Polski na łamach „Kultury” 1947-1976*. Mimo nieco odmiennego sposobu realizacji, autorzy wyboru: Basil Kerski oraz Andrzej St. Kowalczyk, zachowali blokowy układ materiałów, oddając pod rozwagę czytelnikowi następujące sekwencje: *Redaktor, Trzecia Rzeczpospolita, Solidarność i polska opozycja demokratyczna, Rozpad PRL, Świat przed i po upadku bloku sowieckiego, ULB. Ukraina – Litwa – Białoruś, Żydzi – Antysemityzm – Zagłada, O religii i o Kościele bez namaszczenia, Polska szkoła eseju*. Całość stanowi dobrze skomponowaną i przemyślaną prezentację głównych wątków publicystyki pisma, układających się w kalejdoskop spraw rudymenarnych dla Redaktora. W ciągu tym, wymienić należy również dwie książki wydawnictwa „Pogranicze”, tj. wybór szkiców, artykułów i rozmów Bohdana Osadczuka z lat 1991-2006 *Niepodległa Ukraina* w opracowaniu Basila Kerskiego oraz Andrzeja St. Kowalczyka *Od Bukaresztu do Laffittów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*. Na marginesie lektury obu tomów wypada zauważyć, że poza walorami dokumentacyjnymi prezentują one pewien istotny aspekt ułatwiający zrozumienie funkcjonowania podparyskiego falansteru, np. portrety mieszkańców domu „Kultury” pióra B. Osadczuka, przekonujący dowód na znaczenie listów dla rozwoju pisma, itp. Ciekawe, że redaktorzy odpowiedzialni za specjalne dodatki tematyczne z okazji Roku Giedroycia, np. „Rzeczpospolitej” (15 marca i 27 lipca 2006 r.), „Tygodnika Powszechnego” (1 października 2006 r.) także decydowali się na podobne zobrazowanie fenomenu „Kultury”, drukując fragmenty korespondencji (niekiedy znanej tylko archiwistom, *vide* Czesław Straszewicz, Czesław Miłosz) lub artykułów (zwłaszcza J. Mieroszewskiego) na tle kronik i kalendarium. Ta forma uczczenia pamięci Jerzego Giedroycia, obok wystaw czy wypuszczenia przez Poczta Polską znaczka oraz koperty z okolicznościowym datownikiem, w znaczącym stopniu przyczyniła się do rozpowszechnienia wiedzy na temat Patrona Roku. Pozwoliła ponadto spojrzeć na Redaktora i dorobek Jego życia przez pryzmat legendy konfrontowanej z codziennością Maisons-Laffitte, tak wyraźnie przezierającą z listów oraz wspomnień.

Omówione przedsięwzięcia nie wyczerpują długiej listy różnych uroczystości jubileuszowych. Dla ścisłości kronikarskiej wymienię jeszcze wystawy: „Wokół Giedroycia” w Muzeum Literatury im A. Mickiewicza w Warszawie, „Jerzy Giedroyc i zagubieni romantycy” – peregrynująca po kilkunastu miastach Polski, „Bliskość daleka. Rzeczpospolita na wygnaniu...” – ekspozycja fotografii Bohdana Paczowskiego to szczególne portrety wielkich emigrantów – wystawioną w Instytucie Polskim w Rzymie, Warszawie oraz Gdańsku, czy wreszcie „Jerzy Giedroyc – głos wolności europejskiej” w gmachu Parlamentu Europejskiego w Brukseli. W Paryżu odbyły się jeszcze dwa ważne spotkania, tj. wieczór pamięci w Bibliotece Polskiej (15 grudnia 2006 r.) i wykład Adama Michnika poświęcony znaczeniu myśli politycznej „Kultury” dla koncepcji polityki po 1989 r. (Sorbona, 25 stycznia 2007 r.). Konferencje i prezentacje organizowano także w Czechach (więcej informacji np. na stronach www.culture.pl).

Obchody Roku J. Giedroycia ułatwiły zrozumienie okoliczności i motywów, które powodowały, że recepcja „Kultury” rozciąga się od pochlebnych analogii do Hotelu Lambert

do krytyki podważającej program (dawnej) lub sens istnienia (współcześnie) miesięcznika. Nie bez racji zatem Miłosz z rozważą zanotował: „niezwykłość istnienia ‘Kultury’ należy mierzyć oporem, który od początku musiała przewycięzać”.

Jerzy Giedroyc nie krył fascynacji postacią Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w zakresie oddziaływania literatury wymieniał m.in. Stefana Żeromskiego, deklarując bliskość postawy demaskującej narodowe mitologie i niepozwalającej na zasklepanie ran. Inny uczestnik kręgu „Kultury”, Wacław Zbyszewski, charakteryzując zachowania Giedroycia wypunktował romantyczne podłoże Jego idei, w tym wiarę, że bieg zdarzeń można zmienić żarem wewnętrznym i szlachetnością wyrzeczeń. Gdyby ten wzór znalazł zastosowanie w polskim życiu społeczno-politycznym, nie trzeba byłoby dywagować o sposobach przełożenia myśli Giedroycia na język współczesnej pragmatyki politycznej.

Iwona Hofman
Lublin

DZIEDZICTWO KULTUROWE WARMII I MAZUR JAKO PRZEDMIOT BADAŃ W OSTATNIM DZIESIĘCIOLECIU

Dziedzictwo kulturowe jest pojęciem bardzo rozległym. Obejmuje zagadnienia kultury materialnej i duchowej, a także recepcję tej kultury przez mieszkańców danego terytorium¹. Podstawą badań jest sama kultura, stąd też zakres tematyczny jest niesłychanie obszerny. Kultura duchowa obejmuje język (gwarę), tradycje i zwyczaje, strój, pieśni i tańce, podania i legendy, a także mentalność poszczególnych grup etnicznych czy narodowych. Natomiast z zagadnień kultury materialnej trzeba uwzględnić:

- zabytki ruchome gromadzone w muzeach, kościołach, zbiorach prywatnych;
- zabytki nieruchome w ich naturalnym środowisku – architektura miejska i wiejska, kościelna i świecka;
- krajobraz kulturowy wraz z zagospodarowaniem przestrzeni – założenia dworsko-pałacowe, układy przestrzenne miast i wsi, krajobraz wiejski;
- dziedzictwo archeologiczne – zarówno stanowiska archeologiczne, jak i pojedyncze zabytki.

Drugim elementem pojęcia dziedzictwo kulturowe jest samo dziedziczenie, a więc transmisja, przekaz, elementy łączące przeszłość z przyszłością. Obejmują one problematykę historii i historiografii, świadomości i tożsamości, oceny dziejów i kultury danego terytorium, a także możliwość zaadoptowania dziedzictwa kultury w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych.

Zakres terytorialny ograniczony został do Warmii i Mazur. Warmii – jako historycznej krainy biskupstwa warmińskiego, którego granice zostały ostatecznie ustalone w poł. XIV w.

¹ Szeroka analiza pojęcia patrz: I. Lewandowska, *Dziedzictwo kulturowe – problemy terminologiczne, zakres pojęciowy, podejście badawcze*, w: *Studia ofiarowane Profesorowi Bohdanowi Gluszcza w siedemdziesiątce urodzin*, red. I. Grzesiak, A. Naruszewicz-Duchlińska, A. Staniszewski, Olsztyn 2007.